№ 139. Łódź. Wtorek 25 maja 1920 rokn. Cena 80 f. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. .— 20 kwartalnie mk. 60.— rocznie mk. 240.—

Cena numeru pojedyńczego 80 f.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 5—7 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 fe za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Nieśmiertelne boje polskie.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 23 maja.

Na południe celem odrzucenie gromadzącego się przeciwnika przeprowadzono akcję wypadową, która odrzuciła nieprzyjaciela z Wierchówka z Trosjanca i Gordyjewki. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

Na wschód od Białej Cerkwi odrzucono oddziały bolszewickie koncentrujące się w Karapiszczu i w Bogosławju.

W rejonie Kijowa i na północ wzdłuż Dniepru intensywna działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciel podtrzymuje w dalszym ciągu ofensywę na południe od Dźwiny.

Równocześnie usiłowania bolszewików na kilkunastu miejscach Berezyny do przekroczenia tej rzeki świadczą, że nieprzyjaciel uporczywie i nakładem wszystkich rozporządzalnych środków dąży do uzyskania znamiennego sukcesu na polskim froncie. Uderzenia czerwonych oddziałów rozpryskują się na naszej odpornej linji obronnej. Koło ujścia rzeki Olsy do Berezyny nieprzyjaciel wykorzystując lesiste wybrzeże przeprawiał się tratwami na zachodni brzeg Berezyny, 6 naszych kompanji wysłanych śpieszniej z Bobrujska, dziarskim koncentrycznym natarciem zniosło około jedną brygadę nieprzyjacielską.

W walkach na Berezynie oddziały nasze wzięły 400 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

z dnia 24 maja.

Na odcinku na południe od Dźwiny słabną ataki nieprzyjaciela, skierowane dotyczas główną siłą w kierunku toru kolejowego przez Głębokie. Nieprzyjaciel ponowił natomiast znacznymi siłami próby sforsowania Berezyny. Szczególnie uporczywie atakowali bolszewicy na przyczółek w Borysowie. Wszystkie uderzenia na linji rzeki Berezyny zostały krwawo odparte.

Na Ukrainie bez ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

***Kaliński*, generał ppor.**

Kongres Narodowy Partji Robotniczej.

WARSZAWA 24 (PAT). Przy udziale 734 delegatów i delegatek reprezentujących 374,000 robotników zorganizowawszych w narodowym Stronnictwie Robotników (NZR) Górnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza, Westfalji i wolnego miasta Gdańska, oraz narodowym Związku Robotników, działającym na terenie b. Kongresówki i kresów wschodnich odbył się w dniach 23 i 24 maja r. b. w Warszawie w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa Narodowy Kongres Robotniczy, na którym przyjęto wśród powszechnego entuzjazmu jednomyślną uchwalę rozwiązującą wyżej wymienione organizacje i proklamującą jednolitą organizację polityczną polskiej klasy pracującej pod nazwą „Narodowej Partji Robotniczej" (NPR).

Kongresowi przewodniczył p. J. Rymer z Katowic i dr. Bajański z Tarnowa.

Po wyborze prezydjum wygłoszono szereg przemówień powitalnych. W kongresie wziął udział minister pracy i opieki społecznej inż. Popłowski, przyjmowany owacyjnie przez zebranych.

Uchwalone przez kongres rezolucje domagają się zawarcia sprawiedliwego pokoju z równoczesnem stwierdzeniem, że dotychczasowa zaborcza i obłudna polityka sowietów przedłużała wojnę, którą Polska prowadzi dla ugruntowania swej niepodległości i w imię wolności narodów ciemiężonych przez Rosję.

Następnie uchwalono wśród wielkiego entuzjazmu hołd dla armji polskiej i Wodza Naczelnego.

Z innych uchwał należy wymianić żądanie zniesienia oddzielnego Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, przeprowadzenia nowych wyborów do Sejmu w dzielnicy poznańskiej.

Ożywione debaty wywołała sprawa terenów plebiscytowych, którym kongres poświęcił bardzo wiele uwagi, domagając się od rządu najostrzejszych kroków, celem położenia kresu barbarzyńskiemu znęcaniu się Czechów i Niemców nad ludnością polską ziemi plebiscytowej. Ponadto powzięto rezolucję, domagającą się natychmiastowego uchwalenia konstytucji, w sprawie wolnego miasta Gdańska „przeciwko obecnej delegacji polskiej" w sprawie całkowitego sekwestru ziemiopłodów, oraz wezwania ogółu robotniczego do energicznego poparcia pożyczki odrodzenia.

Drugi dzień kongresu poświęcono sprawom czysto organizacyjnym i wyborom władz naczelnych Narodowej Partji Robotniczej.

Protest Krakowa.

KRAKOW 23 maja (Pat.) Wczoraj o godz. 5 po południu pod gołem niebem na Rynku krakowskim u stóp pomnika Mickiewicza zgromadziły się tysiączne tłumy krakowian, aby z całym naciskiem, jak tego wymaga godność i siła Rzeczypospolitej zaprotestować po raz ostatni przeciw gwałtom czeskim i stronniczości komisji aljanckiej w Cieszynie.

Polacy z Władywostoku w drodze do kraju.

WARSZAWA 24 maja (PAT). Parowiec „Gweneth" jadący z Władywostoku, wiozący na pokładzie 240 inwalidów polskich i 55 osób cywilnych przybędzie do Gdańska około 28 maja. Inwalidzi ci zostaną z Gdańska przewiezieni do Warszawy, skąd następnie udadzą się do domów.

Obrady P. P. S.

WARSZAWA, 24 maja. (PAT). W dniach 23, 24 i 25 maja odbył się kongres PPS., na którym uchwalono następujące zasadnicze rezolucje polityczne. PPS. protestuje przeciw dalszej wojnie i w przedłużaniu jej na wschodzie widzi groźne niebezpieczeństwo dla kraju, który nie może przystąpić do odbudowy i wyczerpuje swoje siły. PPS. domaga się jaknajrychlejszego zawarcia pokoju, przyczem konieczne jest zarówno, ażeby rząd bolszewicki zrzekł się imperjalistycznych dążeń, jak i tego żeby rząd dążył do oparcia pokoju nie na prawie zwycięscy lecz na podstawie porozumienia i samostanowienia ludu o sobie. Zjazd PPS. domaga się, aby Sejm był rozwiązany i jaknajrychlej ustąpił miejsca nowemu sejmowi.

PPS. stawia jako najbliższe zadanie dla działalności parlamentarnej zawarcie rychłego pokoju, konstytucję demokratyczną z Sejmem jednoizbowym, sekwestr artykułów pierwszej potrzeby, zrealizowanie reformy rolnej. Co do prawodawstwa robotniczego PPS. uważa za pożądane aby związek zażądał od przyszłego Sejmu polityki zgodnej z określonemi powyżej najbliższemi zadaniami.

Obecna sytuacja polityczna nie daje kongresowi podstawy do zmiany zasadniczego stanowiska, iż członek PPS. nie powinien wstępować do koalicyjnego rządu.

Zjazd stwierdza, iż PPS. stoi na stanowisku międzynarodowej solidarności proletarjatu walczącego o socjalizm.

Zjazd stwierdza, że tak zwana trzecia międzynarodówka jest naogół jednostronną organizacją żywiołów komunistycznych.

Program stwierdza, iż PPS. odrzuca dyktaturę proletarjatu, natomiast dąży do rządów socjalistycznych opartych na masach pracujących.

Po zamknięciu dyskusji uchwalono wyrazić podziękowanie posłom socjalistycznym za ich dotychczasową działalność w Sejmie i poza Sejmem.

W Irlandji.

LONDYN 20 maja (PAT). Havas spóźn. Do Londonbery przybył kontrtorpedowiec „Warwick", oddziały wojska w dalszym ciągu oddzielają kordonem dzielnicę, zajętą przez sinfeinistów od dzielnic zajętych przez unjonistów.

Większość mieszkańców jest uzbrojona. W razie wycofania oddziałów wojskowych należy się obawiać nowych starć.

Sinnfeiniści górę.

PARYŻ 25 maja (PAT) Havas. Wiadomości z Dublinu przeczą, jakoby rząd angielski wszczął rokowania z przywódcami sinnfeinistów.

Boją się koalicji?

BUDAPESZT 23 maja. (PAT). — Radjo. WBK jest upoważnione do oświadczenia, że zupełnie bezpodstawną jest wiadomość podana przez niektóre zagraniczne dzienniki, jakoby admirał Horthy zaofiarował Polakom pomoc w walce przeciwko bolszewikom pod warunkiem, że ententa zgodzi się utrzymanie armji węgierskiej w jej dotychczasowej sile.

Czesi a ofensywa nasza,

NAUEN 22 maja (PAT). Radjo. Prezydent czeski Masaryk oświadczył w interwiewie jednemu z korespondentów niemieckich, że idee komunistyczne nie mają w Czechosłowacji żadnej racji bytu. On sam jest socjalistą, lecz socjaliści czechosłowaccy nie są rewolucjonistami lecz ewolucjonistami. Projektowane jest złożenie specjalnej komisji, składającej się z przedstawicieli wszystkich partji politycznych, która uda się do Rosji celem poznania tamtejszych stosunków. Co do polskiej ofensywy, powiedział Masaryk, że akcja ta jest zagadką i że nikomu nie jest wiadomem, kto Polskę do akcji tej zachęcił. Wskutek ofensywy polskiej opóźnił się wyjazd delegacji czeskosłowackiej, która będzie zapewnie musiała się udać drogą na Rewel.

Znów strajk kolejarzy we Francji.

PARYŻ, 24 maja (PAT). Havas. — Rada związku kolejarzy uchwaliła wczoraj wieczorem kontynuować strajk. Odezwie kolejarzy głosi, iż będą oni poparci w walce przez inne Związki zawodowe.

Bolszewicy łakomi na Skandynawję.

WIEDEN, 24 maja. (PAT). Radjo. WBK. donosi: „Berlinske Tidende" podaje, że Krasin przybył wczoraj do Sztokholmu, aby wejść w kontakt ze szwedzkiemi sferami handlowemi. Krasin udaje się następnie do Londynu aby przyłączyć się do delegacji rosyjskiej dla spraw handlowych. Potwierdza się

wiadomość, że Litwinow osiądzie na stałe w Chrystjanji.

Na Czerwony Krzyż.

GENEWA 20 maja (PAT). Havas spóźn. Belgijski Krzyż Czerwony przesłał Lidze Tow. Krzyża Czerwonego 100 tys. franków, które mają być użyte w połowie na pomoc dla Polaków, dotkniętych wojną, w połowie zaś dla Rosji.

O Sowdepji.

PARYŻ 23 maja (PAT) Havas. Obywatele francuscy przybyli z Rosji, którzy świeżo wylądowali w Havrze, potwierdzają rozpaczliwy stan ekonomiczny Rosji. Ludność dziesiątkowano jest przez głód. Również panuje straszna śmiertelność z powodu epidemji. Ustrój sowiecki pozbawionym jest wszelkich cech trwałości.

—o—

Poświęcenie sztandarów

Wielka uroczystość w Łęczycy.

„Honor i Ojczyzna!" Ileż w tych dwóch wyrazach, mieniących się barwy złotemi na sztandarze wojskowym — mieści się treści i symbolów. Żołnierz polski, spełniając najpierwszy i najświętszy każdego obywatela względem Ojczyzny obowiązek — kieruje się temi hasłami, hasłami „Honoru i Ojczyzny" nakazującemi mu stać twardo na wyznaczonym mu posterunki, nakazującemi mu ze sił wszystkich bronić Narodu, którego jest synem — najlepszym synem, — nakazującemi mu nieugięcie strzec całości i niepodzielności Nowej, Polski. Dlatego też żołnierz hasła te, wypisane na sztandarze, musi mieć przed sobą, aby strzegły go od złego, aby na każdym kroku, o każdej sekundzie przypominały mu zaszczytny obowiązek i rolę, aby dumą żołnierską napełniały mu serce...

Dziś robotnik i chłop polski — odziany w mundur żołnierski — wie, za co się bije, wie, że broni ludu polskiego przed zagładą ze strony bolszewików wie, że wykreślając orężem granice Polski — buduje szczęście i potęgę Ojczyzny całej, której ten lud jest częścią największą...

Robotnik, chłop, inteligent i rzemieślnik — stojąc oto obok siebie — teraz ramię przy ramieniu, tam na froncie i, niby lwy walcząc, każdym swym czynem stwierdzają, że sztandar patrjotyzmu, waleczności i ofiarności dzierżą wysoko, że hasłu wypisanemu na sztandarze wojskowym są wierni — takimi już pozostaną... Pozostaną do ostatniego tchu i krwi kropli.

* * *

I oto ubiegłą niedziele, w pierwszy dzień Zielonych Swiąt, w historycznem mieście Łęczycy odbyła się właśnie wspaniała uroczystość poświęcenia takich dwóch sztandarów, mianowicie 37 pułku piechoty i 2 pułku strzelców konnych, których to pułków cała działalność dotychczas na froncie, niesłychana dzielność i bohaterstwo odrazu otoczyła otrzymane sztandary nimbem aureoli rycerskiej.

Na uroczystość te przybyli do Łęczycy: Minister Spraw Wojskowych, gen. Leśniewski, Biskup polowy W. P. ks. Gall, D-ca Okr. Gen. łódzkiego, gen. Olszewski z szefem sztabu ppułk. Kuchinką, D-ca O. G. — Kielce, gen. Frankowski, dowódcy wspomnianych pułków mjr. Kuś i mjr. Bogdański, delegacje od tych pułków z frontu, szereg posłów sejmowych, przedstawiciele władz państwowych z Łodzi, wielu zaproszonych gości; udział w uroczystości wzieli: liczne grono oficerów i obywatele Łęczycy i okolicy. Ks. Kardynał Kakowski był proszony, ale nie przybył, wyznaczając reprezentanta w osobie miejscowego ks. dziekana.

Miasto od rana już przybrało charakter uroczysty. Domy udekorowano, liczne balkony przystrojono zielenią i dywanami z emblematami narodowemi. Już o godz. 8 rano miłe gosposie z „Sokoła" urządziły dla gości przyjęcie — śniadanie, które trwało do godz. 10 t. j. do chwili, w której rozpocząć się miała msza polowa w Rynku.

O oznaczonej tej porze wobec ustawionych w ordynku oddziałów wojska — 37 pp. i 2 p. strz. konnych, delegacji, szkół, straży ogniowych i zebranych obywateli — rozpoczęła się uroczysta Msza święta, odprawiona przez Biskupa polowego W. P. ks. Galla w otoczeniu licznego kleru. Ołtarz mieścił się na wzniesieniu w środku Rynku, otoczony zielenią i kwiatami, sztandarami, chorągwiami.

Po Mszy Sw. ks. poseł Marceli Nowakowski z Warszawy wygłosił kazanie — poczem nastąpiło poświęcenie czego dokonał ks. biskup Gall, wręczając w końcu sztandary panu ministrowi, gen. Leśniewski, który z kolei wręczył je D-cy O. z Łodzi gen. Olszewskiemu, — który je oddał dowódcom pułków, ci znów na ostatek chorążym pułkowym.

Po uroczystości poświęcenia sztandarów i wbiciu weń tradycyjnych gwoździków wygłosił krótkie przemówienie dr. Ziemnicki. Nastąpiła defilada sztandarów przed oddziałami wojska. Podniosła chwila — jak przy poświęceniu... Prężą się ramiona — błyszczy wzrok żołnierzy... Jakże dumnie płyną te szpalery wśród lasa bagnetów, hełmów stalowych i szabel... Defilada przed oddziałami skończona. Oddziały wojskowe przy dźwiękach orkiestr formują się z rynku, kierując się na plac przed komendą miasta, gdzie już zebrała się generalicja... Defilada przed dostojnikami wojskowymi... Jakże wspaniale wyglądają ci żołnierze defilujący... Prężą się, jak struny, gładko idąc krokiem na „defilada". Baczność! „W prawo patrz!".

Za wojskiem suną przedstawiciele władz miejscowych, straże ogniowe ochotnicze, szkoły męskie i żeńskie, skauci i banderja chłopska. Panienki ze szkół obsypują oficerów stosami kwiecia.. Orkiestry grają marsze i hymny narodowe, Nastrój potężny.

Po powrocie na Rynek — pochód rozwiązał się.

Godz. 1. Rozpoczyna się bankiet, wydany przez obywatelstwo łęczyckie, staraniem komitetu obchodu poświęcenia — w teatrze.

Na bankiecie minęło kilka serdecznych chwil. Wzniesiono szereg toastów. Przemawiali zaś tu minister Leśniewski, gen. Olszewski, gen. Frankowski, posłowie do Sejmu, oraz jeden z obywateli, p. Boetticher, weteran z 1863 roku.

*

Po bankiecie większość uczestników uroczystości rozjechała się... Dla pozostałych odbyła się przeciągnięta późno w noc zabawa „Wieczór Szturmowy".

*

Ofiarowane pułkom dwa sztandary wykonane są zaiście wspaniale. Orły: na jednym szczerosrebrny, na drugim oksydowany. Same sztandary pięknie wyhaftowane..

*

Zarówno Armja—jak i Łęczyca polska nigdy nie zapomni tych chwil entuzjazmu i radości, jakie przeżyła w niedzielę.

Nic nas nie zmoże!

Jan Wojtyński.

Dostojnicy Kościoła w Łodzi.

(W kościele św. Stan. Kostki).

k) W ubiegłą niedzielę, t. j. w drugim dniu pobytu Dostojników Kościoła, nuncjusz apostolski ks. biskup Achilles Ratti, od g. 8-ej rano do 11-ej przed południem udzielał w kościele Sw. Stanisława Kostki Sakramentu Bierzmowania młodzieży szkół powszechnych. Wybierzmowano 1226 dzieci.

O g. 9-ej rano w tymże kościele J. E. ks. kardynał Kakowski odprawił mszę świętą w otoczeniu licznego duchowieństwa. Pontyfikalną mszę św. przed Wielkim Ołtarzem celebrował o g. 11 i pół rano J. E. nuncjusz apostolski ks. biskup Ratti.

Słowo Boże z ambony wygłosił ks. prałat Bilski, administrator paraf. Dobrego Pasterza na Bałutach. Po procesji Nuncjusz Apostolski ks. biskup Ratti udzielił wszystkim zgromadzonym w kościele błogosławieństwa apostolskiego.

(W Resursie Rzemieślniczej).

O g. 6 po połndniu zapowiedziano uroczystość poświęcenia Resursy Rzemieślniczej.

Ks. kardynał Kakowski wraz z kapelanem swym ks. Kępińskim i nuncjusz apostolski ks. biskup Ratti z sekretarzem swym ks. Pelegrinettim przybyli w powozie w towarzystwie biskupa polowego W. P. ks. Galla oraz i ks. prałata Tymienieckiego.

Po powitaniu uroczystem rozpoczęła się ceremonja poświęcenia. Odprawiono modły na umajonym zielenią dziedzińcu, poczem dostojnicy kościoła przeszli wśród szpalerów z kwiatów i zieleni i ustawionych w rzędy uczestników uroczystości do wnętrza gmachu Resursy.

Tutaj zgromadzili się: wojewoda Kamiński, dowódca okręgu generalnego, generał Olszewski, przedstawiciele władz państwowych i municypalnych.

Pierwszy zabrał głos członek Resursy Rzemieślniczej p. Wacław Jaguś, prosząc o błogosławieństwo dla gmachu.

Po tem i innem jeszcze przemówieniach ks. Kardynał Kakowski, w imieniu własnem, oraz nuncjusza Rattiego i biskupa Galla, złożył gorące podziękowanie za zgotowane serdeczne i szczere przyjęcie. Wyraził również przekonanie, że Polska tak jak było w przeszłości pozostanie tolerancyjną i będzie nawskroś demokratyczną. Mówiąc o Łodzi, Jego Eminencja życzył pomyślnej pracy dla dobra i rozwoju miasta, zapewniając, że dołoży starań, aby zarówno ze strony władz kościelnych jak i świeckich — usunięte były trudności przeciwdziałające prawidłowemu rozwojowi tego miasta, pierwszego po stolicy. Nadmienił, że wkrótce Łódź otrzyma pierwszego biskupa polskiego. Zakończył okrzykiem na cześć miasta i obywateli łódzkich! Na przyjęciu w Resursie zeszedł dostojnikom pierwszy dzień w Łodzi.

W kościele Sw. Krzyża.

W drugie święto, t. j. wczoraj około g. 9 rano ks. biskup Gall, przybył w towarzystwie dziekana wojskowego ks. Burzyńskiego do kościoła Sw. Krzyża.

Po ingresie odprawiona była przez biskupa Galla msza czytana, po której biskup udzielał wiernym pasterskiego błogosławieństwa, poczem przystąpił do udzielania Sakramentu Bierzmowania, na okalającym kościół cmentarzu. Do południa wybierzmowano przeszło 2000 dzieci. O godzinie 11 przed południem nastąpił uroczysty ingres do kościoła Nuncjusza papieskiego ks. Rattiego.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. prefekt Kuplicki. Po nabożeństwie odbyła się procesja, poczem Nuncjusz Ratti udzielał wiernym błogosławieństwa apostolskiego.

Konsekracja dzwonów.

O godz. 3-ej po południu odbyła się uroczystość konsekracji trzech dzwonów, odlanych dla kościoła św. Krzyża, mianowicie pod nazwą św. Karola Boromeusza (większy) i św. Stanisława (mniejszy) ofiarowanych przez parafjan, oraz małego pod nazwę św. Kazimierza (ofiarowanego przez członków Dozoru Kościelnego. Akt konsekracji polegał na poświęceniu, obmyciu i namaszczeniu dzwonów olejami świętemi przy odprawianiu odpowiednich modłów. Ceremonji tej dopełnił ks. kardynał Kakowski.

Po obiedzie u ks. prał. Szmidla Jego Eminencja arcybiskup Kakowski składał wizyty a następnie w towarzystwie Nuncjusza Ratti'ego zwiedził kaplicę Dobrego Pasterza w Bałutach oraz wstąpił na plebanję Najśw. Marji Panny na Starem Mieście.

W Domu Ludowym.

O godz. 6-ej po południu J. E. ks. kardynał Kakowski i Nuncjusz Ratti przybyli do Domu Ludowego stow. robotników Chrześcijańskich. Dostojnych pasterzy powitał członek zarządu p. Wojakowski.

Z domu Ludowego Dostojnicy udali się do Wojewody, gdzie zaproszeni zostali na wieczerzę.

Nuncjusz Ratti wyjechał dziś do Warszawy.

Sprawy robotnicze.

W sprawie żądań prac. elektrotechnicznych.

Dnia 12 maja r. b. po czterotygodniowych pertraktacjach ze Stow. Instal. Elektrotechników, pracownicy tychże nie uzyskawszy warunków zapewniających w dzisiejszym krytycznym czasie egzystencję, przerwali pracę i jednocześnie przekazując rozstrzygnięcie sprawy p. Inspektorowi Pracy, który zaproponował obu stronom unormowanie zarobku w stosunku 150 proc. od dotychczasowych stawek. Ogół pracowników wziąwszy pod uwagę różne okoliczności przyjął propozycję p. Inspektora, jako maksimum ustępstw ze swej strony, Stow. Instal. zaś zajęło w dalszym ciągu stanowisko niezdecydowane obiecując dopiero po czterech tygodniach, od chwili rozpoczęcia pracy zastosować proponowaną podwyżkę.

W wyniku powyższych przyczyn Związek Zaw. Prac. Elektr. wypowiedział się za dalszym strajkiem i wprowadzeniem jednocześnie dla wygody klijentów w celu obsługi dotychczasowych instalacji dyżurów monterów w lokalu Związku ul. Piotrkowska № 145 prawa oficyna II-gie wejście parter.

Ruch zawodowy inteligencji.

O poprawę bytu bankowców.

(k) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Stow. Handlowców Polskich zaakceptowano między innemi opracowane przez specjalne komisje i przedstawione zarządowi do zatwierdzenia cenniki płac dla bankowców oraz pracowników branż włókienniczej i metalurgicznej.

Projektowane jest zwołanie walnych zebrań pracowników tych branż i po uzyskaniu ostatecznej zgody, co do cenników płac wystąpienia do fabryk i właścicieli firm z żądaniem dostosowania płac do nowoopracowanych stawek jako normy obowiązującej.

Dla innych branż cenniki płac będą w niedługim czasie też gotowe.

Po za porządkiem obrad uchwalono w zrozumieniu ważności chwili nabyć dla Stow. pożyczkę Odrodzenia na sumę 20,000 mk.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Wtorek	*Dziś* Urbana	
	Jutro Filipa	
	Wschód słońca,	3 m. 53
	Zachód „	8 m. 01
	Wschód księżyca	12 m. 20
	Zachód „	12 m. 34

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Ostatnie występy Mary Mrozińskiej.

Dziś, we wtorek odbędzie się przedstawienie na cel dobroczynny. Dany będzie dramat w 4 aktach M. Gorkija „Mieszczanie".

Sztuka, którą Teatr Polski w najbliższy czwartek wystawia, „W sieci" J. A. Kisielewskiego" zdobyła sobie wszystkie wielkie sceny, ciesząc się ogromnem powodzeniem.

—o—

Z miasta.

Obóz dla jeńców.

(r) W dziennikach łódzkich ukazała się ostatnio notatka, jakoby w Aleksandrowie pod Łodzią otwarty został obóz dla jeńców wojennych.

DOG Łódź wyjaśnia, że obóz dla jeńców wojnnnych otwarty został w rzeczywistości nie w Aleksandrowie pod Łodzią, lecz w Aleksandrowie Kujawskim (pow. Nieszawski).

Konkurs na nauczycieli.

(r) Sekcja Szkolnictwa Zawodowego MWR i OP ogłasza konkurs na posady nauczycieli w Państwowej Szkole Handlowej Żeńskiej w Łodzi.

Wysokość wynagrodzenia zależy od kwalifikacji osobistych.

Podania zaopatrzone w życiorysy i uwierzytelnione odpisy świadectw należy skierować do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie (Bagatela 12) najpóźniej do dnia 3 czerwca 1920 r.

Z zagadnień programowych.

W walce partyjnej różne bywają stosowane rodzaje broni: niekiedy u ywa się ataków osobistych, skierowanych przeciw tym lub innym kierownikom partyjnym, kiedyindziej znów przeciwnicy sięgają do arsenału narzędzi walki cięższych, do zarzutów natury programowej.

Niezbyt dawno prasa pepesowska kolportowała zarzut, że program Narodowego Związku Robotniczego został w 75% wzięty z programu PPS.

Podchwyciła ten zarzut prasa endecko-chadecka i na własną już rękę orzekła, że 100% programu NZR. zostało zapożyczone od socjalistów, czyli że program ten jest w całości socjalistyczny

Zachodzi obawa, że nietylko chadeckie, ale nawet pepesowskie obliczenia są bardzo przesadzone. Dokładnie obliczyć procentowo i odważyć podobieństwo lub rozbieżność programów politycznych nie potrafiłby nawet bodaj ta i zdolny chemik, aptekarz, polityk i dyplomata w jednej osobie, jakim, nie przymierzając jest pan prezydent Skulski.

Jeżeli idzie o programy tych lub innych partji politycznych robotniczych na gruncie polskim, o różnice czy podobieństwa między temi programami, to sprawę tę rozstrzygnąć dość łatwo, gdy się zważy pochodzenie tych programów.

Program PPS. jest programem czerwonej międzynarodówki, przystosowanym — w pewnym przynajmniej stopniu — do wymagań realnego życia polskiego, a więc złożyły się nań składniki dogmatyczne, narzucone przez teorję, oraz składniki realne, wtrącone przez wymogi życia. Program chadecki ma charakter podobny, gdyż jest to program czarnej międzynarodówki, który z Rzymu drogą na kolonję lub Berlin zawędrował do Polski i tu musiał przystosować się do życia, wchłaniając wiele składników, pierwotnemu jego charakterowi najzupełniej obcych.

Programy więc PPS. i chadecji powstały w sposób podobny i dzięki temu, pomimo dużych nawet różnic faktycznych między obu temi programami, zbliżony noszą charakter.

Inaczej powstał program Narodowego Związku Robotniczego: partja ta powstała na skutek wymagań życia polskiego i jako wyrazicielka tego właśnie życia; dogmatów żadnych, żadnego dziedzictwa, zaczerpniętego u obcych, nie otrzymała. Program swój wyrabiała ona krok za krokiem własnym trudem i własnem doświadczeniem, oparta o siły własne i własny światopogląd, wolna od wpływów międzynarodowych organizacji, zarówno robotniczych, jak duchownych.

Trudno określić, czy istotnie dzisiejszy program NZR. aż w trzech czwartych można odszukać w dzisiejszym programie PPS.; bo zarówno PPS., jak chadecja — lubią w argumentach swych — delikatnie mówiąc — przesadzać.

Jeżeli jednak część dążeń i postulatów oba te programy mają wspólnych, — to wyjaśnić tę rzecz aż nazbyt łatwo: są to postulaty w przeważnej części takie, które życie narzuciło programowi PPS. i zmusiło, wbrew intencjom zwykle sfer kierowniczych partji, do wcielenia w ramy tego programu.

Nie są to więc postulaty, rzekomo zaczerpnięte przez NZR. z programu PPS., lecz poprostu zostały one przez oba te programy wzięte z życia: program NZR., na skutek istoty swego powstania, wziął je z życia dobrowolnie, — programowi PPS. zostały one narzucone po dłuższych, czy krótszych tarciach i walkach wewnątrz partji.

St. Kret.

—o—

Polacy czy cudzoziemcy?

O szkołę elektrotechniczną.

W roku ubiegłym na zjeździe Elektrotechników polskich w Warszawie, była omawianą sprawa szkolnictwa elektrotechnicznego w naszym kraju. Sprawa to bardzo ważna i zainteresowanie się nią w sferach elektrotechnicznych było duże.

Zjazd uważał za celowe utworzenie szkół elektrotechnicznych średnich i niższych.

Otwarcie niższej szkoły elektrotechnicznej w Łodzi jest prawie koniecznością. W mieście bowiem naszem, pracuje w obecnych czasach zgórą dwustu monterów elektrotechników, a w czasach normalnych około pięciuset; są to najczęściej ludzie z początkowem wykształceniem, mający bardzo małe pojęcie o elementarnych zjawiskach elektrotechnicznych.

Polska, ażeby zdążyć za państwami z zachodu, musi bez wytchnienia w dziale tym pracować. W Polsce projektuje się budowę stacji elektrycznych okręgowych, z których sieci rozprowadzać będą prąd po całym kraju. Do urzeczywistnienia tych projektów zawiązały się już dwa towarzystwa akcyjne. Rzemieślnik wykształcony, będzie tu miał bardzo duże zadanie. Obsługa małych stacji, inspekcja sieci ze względów ekonomicznych może być powierzana wykwalifikowanym rzemieślnikom.

W początkach marca Min. Przem. i Handlu wyasygnowało 9 tys. mk. na otwarcie kursów dla monterów-elektrotechników w Łodzi. Przed wojną raz, a w czasie wojny dwa razy kursa takie były w Łodzi urządzone i zawsze do końca nie dobiegły. Powodem tego licha płaca montera, który otoczony rodziną, zmuszony jest szukać pracy w godzinach dodatkowych oraz sezonowa praca.

Nauczeni tem doświadczeniem powinniśmy dążyć do otwarcia niższej szkoły dziennej dla monterów-elektrotechników, co wreszcie na jednem z posiedzeń Związku pracowników elektrotechnicznych brano pod uwagę. Kursy wieczorowe nie dają tej gwarancji co szkoła dzienna normalna. Elektrotechnika, to dział nauki nadzwyczaj skomplikowany i kursami wieczorowemi nie da się wypełnić tych niedomagań, jakie w dziale tym u nas istnieją. Szkoła taka wreszcie położy tamę napływającym do nas cudzoziemcom, szczególnie Niemcom. Rząd powinien się sprawą tą zająć energicznie i już z rozpoczęciem roku szkolnego, szkołę taką otworzyć. Na początek byłoby można szkołę tę otworzyć przy Szkole Rzemiosł, Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności.

Mamy trzy instytucje związane z elektrotechniką w Łodzi, pierwsze to Stow. Techników polskich, drugie Związek Instalatorów Elektrotechników i trzecie Polski Zw. Zaw. Pracowników Elektrotechnicznych, instytucje te powinny dołożyć wszelkich starań, ażeby szkoła taka w Łodzi została otwarta.

Minus.

Wybory do konstytuanty gdańskiej.

Przy wyborach zgromadzenia konstytucyjnego wolnego miasta Gdańska oddano ogółem 150 tys. głosów na ogólną liczbę 208,700 uprawnionych do głosowania. Lista niemiecko-narodowa otrzymała 42,259 głosów i zdobyła 34 mandaty; socjaliści większości — 23,808 głosów i 19 mandatów; niezawiśli socjaliści — 26,355 gł. i 21 mandatów; wolne zjednoczenie gospodarcze 14,759 gł. i 12 mandatów; centrum 21,128 głosów i 17 mandatów; demokraci niemieccy 13,342 głosów i 10 mandatów; Polacy 9,400 gł., uzyskali oni 7 mandatów.

Brak jeszcze ostatecznych wyników głosowania z 31 małych wiejskich okręgów, ale te nie przyniosą zasadniczych zmian w wyżej podanym rezultacie.

Z listy polskiej wybrani zostali: dr. Kubacz (lekarz), Wojciech Jedwabski (sekretarz Związku zawodowego polskiego NSR), Bonifacy Panecki (lekarz), St. Kuhnert (kupiec—NSR) Teodor Grobelski (inżynier), Bronisław Budzyński (kupiec).

—o—

Walka o prezydenturę Stanów Zjednoczonych.

Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych zaczyna przybierać coraz ostrzejszą formę. Jest już dziś rzeczą prawie pewną, że główną podstawą wyborów będzie sprawa traktatu pokojowego z Niemcami. Uchwała bowiem senatu, uznająca stan pokojowy z Niemcami nie rozwiązała sprawy, ma ona bowiem bez zatwierdzenia prezydenta czysto platoniczne znaczenie.

Prezydent Wilson, co do którego intencji do niedawna dzienniki nie umiały nic pewnego powiedzieć, nie kandyduje. Będzie on natomiast całą siłą popierał kandydata, który będzie zwolennikiem pokoju wersalskiego.

Kandydatów jest wielu: republikanin senator Johnson, Mac Adoo, odwieczny kandydat Brjan; który z wielkim hałasem prowadzi swą kampanje wyborczą — jak nas zapewnia „Figaro“ — równie próżną jak poprzednie. Demokraci stawiają też kandydaturę prokuratora generalnego Palmeza, którego zwalczają socjaliści.

„New York Herald“ poważnie traktuje kandydaturę senatora Hitchoocka, który miał się już przedstawić w San Francisco jako kandydat. Na pierwszem miejscu jego programu stoi sprawa Ligi narodów. Popularność jego wzrasta tem bardziej, że jak się dowiadują dzienniki, ma on zamiar złagodzić ustawę zakazującą fabrykacji napojów alkoholowych.

Rozgoryczenie, jakie panuje w Ameryce tak względem prezydenta Wilsona, jak i propagandy bolszewickiej, skupia wielką część społeczeństwa koło kandydata republikańskiego generała Wooda, zwolennika zasady „Ship or shoot“ w zastosowaniu do socjalistów. Dzienniki francuskie zachowawcze mile wspominają, że był on głównym apostołem interwencji Ameryki. Jest on za dalszem uczestnictwem Ameryki w rokowaniach pokojowych i za ścisłem porozumieniem się z Anglją i Francją przeciw bolszewizmowi, z którym przedewszystkiem walczyć zamierza.

Najpoważniejszą ze wszystkich jednak jest zupełnie niepolityczna kandydatura Herberta Clarke Hoovera. Kandydatura jego wysunęła się sama siłą rzeczy, ponoć mimo woli samego Hoovera; wszystkie czynniki znużone walką partyjną, rozszalałą w ostatnich czasach, grupują się koło niego.

—o—

Żyrardów.

(Od własnego koresp.).

Wielki wiec N. Z. R.

W dniu 13 maja został zwołany tu przez NZR. wiec na którym przemawiali: miejscowy prezes NZR. poseł W. Galiński, łodzianin, ob. Młotecki i miejscowi Guzik, Twardowski i Cybulski.

Po przemowach pomimo, że tylu było na sali zaprawionych mówców z PPS. — wszyscy stracili odwagę i ani jeden nie zapisał się do głosu (podobno pięciu mówców specjalnie przysłano z Łodzi). Wkońcu zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu w dniu 13 maja r. b. w liczbie kilku tysięcy robotnicy — żądają:

1) Surowej kary na paskarzy;

2) całkowitego sekwestru ziemiopłodów, aby obszarnicy i chłopi nie mogli wypijać ostatniej kropli krwi z robotnika polskiego;

3) Uruchomienia w szerszym zakresie fabryk żyrardowskich, by zatrudnić jakąś część z tych kilku tysięcy robotników, którzy są bez pracy i środków do życia;

4) Uruchomienia robót publicznych.

Krośniewice.

(Od własnego koresp.).

W dniu 14 b. m. odbyło się tu ogólne likwidacyjne zebranie Polskiego Zw. Ogólno-Zawodowego, zagaił je ob. Szenkiewicz, przewodniczył Zajdlic, sekretarzował Banasiak. Protokół z poprzedniego zebrania odczytał ob. Jeziorny. Sprawozdanie z działalności zarządu zdał ob. Szenkiewicz, wskazując na trudne warunki, w jakich pracował zarząd.

Referat o tworzeniu Polskich Zw. Zaw. wygłosił ob. Jeziorny, twierdząc, iż Zw. Ogólno-Zaw., ażeby był zalegalizowany, musi mieć swój odrębny statut, gdyż jeden związek nie może mieścić w sobie kilku zawodów, mając statut jednego, wobec czego należy tworzyć Polsk. Związki poszczególnych zawodów.

Następnie uchwalono odpowiednią rezolucję w duchu tworzenia poszczególnych związków zawodowych i w tym celu wybrano też specjalną komisję, w skład której weszli ob. Szenkiewicz, Bartoszewicz, Gawroński, Kroczek, Brzeziński, Stasiak, Gromas, Zachmac, Bonawenturski, Michalski, Dizner, Kamiński, Zawadzki, Banasiak. Reprezentują oni związki: drzewny, murarzy, rolny i metalowy.

Niewątpliwie związki zawodowe poszczególnych zawodów przyniosą właściwy pożytek klasie robotniczej Krośniewic.

Z. Jeziorny.

—o—

Warszawa

Zjazd pracowników biur kolejowych.

Obradował w stolicy pierwszy zjazd delegatów pracowników biur kolejowych dyrekcji warszawskiej. Po przyjęciu regulaminu wyłoniło się pytanie zasadnicze, postawione na skutek wniesionego

wniosku nagłego, czy pracownicy biurowi kolejowi są urzędnikami państwowymi czy też nie. Dyrekcja bowiem daje wciąż w tym względzie odpowiedzi wymijające. Pytanie to jednak pozostawiono bez odpowiedzi.

Dalsze obrady poświęcono opracowaniu statutu.

Zjazd farmaceutów.

Na zjeździe farmaceutycznym przyjęto statut powszechnego polskiego Tow. farmaceutycznego. Obecni przedstawiciele Towarzystw prowincjonalnych zadeklarowali swe przystąpienie do Tow. powszechnego.

Wiele trudności wywołuje sprawa jednolitej ustawy farmaceutycznej dla całej Polski. Projekt ustawy opracowało Warsz. T-wo Farmaceutyczne. Po przyjęciu przez zjazd, projekt ten złożony będzie sejmowi.

Zjazdy Związków Zawodowych w Warszawie.

Na zjeździe klasowych związków zawodowych w Warszawie uchwalono większością 90 przeciw 55 przy 10 wstrzymujących się dwie rezolucje o celach i taktyce związków.

W rezolucjach stwierdzono, że związki uważają się za część organizacyjnie niezależną ogólno-robotniczego ruchu. Za najskuteczniejszą broń w walce o poprawę bytu klasy robotniczej, zjazd uznał strajk, przytem wskazał, że przy prowadzonych w chwili obecnej akcjach, związki zawodowe dążyć winny do: wprowadzenia ruchomych płac, przez zapewnianie swym członkom odpowiednich racji żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby po ustalonych cenach, do ujęcia w swe ręce pośrednictwa pracy i wpływu na przyjmowanie i wydalanie robotników, do wprowadzenia mężów zaufania i komitetów fabrycznych o możliwie najszerszych kompetencjach, wreszcie do ustalenia osiągniętych zdobyczy przez zawieranie umów zbiorowych, które w obecnych warunkach muszą być obliczone na krótki jedynie przeciąg czasu.

Dnia 15 b. m. po zakończeniu obrad zjazdowych, agenci policji tajnej przy pomocy milicji aresztowali 14 osób, wychodzących ze zjazdu.

Na skutek interwencji posła Szczerkowskiego 5-ciu z pośród aresztowanych uwolniono, pozostałych 9 osób miano wypuścić po sprawdzeniu osobistości.

„Rzeczpospolita“ nie wyjdzie.

Obliczone na wielką skalę i szeroko reklamowane wydawnictwo dziennika „Rzeczpospolita“ nie dojdzie do skutku. Trzykrotnie już ustalano termin rozpoczęcia pracy, ostatni wyznaczono na wrzesień. Obecnie wydawnictwo „Rzeczypospolitej“ zwolniło wszystkich zaangażowanych współpracowników, wypłacając im pensje do końca sierpnia.

Sowiecka „ojczyzna“ w niebezpieczeństwie.

Wieść o zajęciu Kijowa przez wojska polskie wywołała w Petersburgu istną konsternację. Jeszcze w wilię wielkich sukcesów polskich „Izwiestia“ i „Prawda“ twierdziły, że armja czerwona będzie umiała obciąć pazury szlachciców polskich.

Obecnie po wzięciu Kijowa uważa się sytuację za poważną na tyle, iż postanowiono postawić na stopie wojennej wszystkie „armje pracy“. Wszystkie relacje stwierdzają, że bolszewicy gotują się do desperackiego oporu, jak zawsze, z wielkiem hasłem frazeologji i górnolotnie brzmiących proklamacji.

Odezwy do ludu, proklamowane na murach Petersburga, głoszą, że sowiecka ojczyzna w niebezpieczeństwie. Jak podczas ostatniej ofensywy Denikina, mobilizuje się pospiesznie komunistów i wysyła masowo na front. Wszystkie manifesty podpisują wspólnie: Lenin, Trocki i Cziczerin.

Zwycięstwa polskie skłoniły bolszewików do manifestowania ustępliwego nastroju wobec delegatów łotewskich i litewskich, z tego powodu, iż Rosja sowiecka chce te państwa zwrócić przeciw Polsce.

Dnia 6 maja większość garnizonu Moskwy, w sile 120,000 ludzi opuściła, stolicę sowiecką i udała się na front nad Dniepr. Ten odjazd „czerwonegwardji“ miał być, wedle źródeł bolszewickich, połączony z wielką „imponującą manifestacją“.

Towarzysze Lenin, Trocki, Zinowjew i Kamieniew przemawiali do maszerujących żołnierzy, zachęcając ich do czynu. Długie, pełne frazesów mowy, streszczały się w tym wyjątku z mowy Lenina:

— Nie chcemy zdobywać Polski ale idziemy ją uwolnić od jej ciemięzców (?!).

Śmierć panom polskim!

Niech żyje robotniczo-chłopska republika polska!...

Wedle ostatnich radjotelegramów, gen. Brusiłow został mianowany prezydentem najwyższej rady wojennej armji sowieckiej.

Rządy i gospodarka bolszewicka w Berdyczowie.

Obraz krańcowej nędzy, jaki Berdyczów przedstawia na pierwszy widok, nie łagodnieje, lecz potęguje swe okropności za bliższem wejrzeniem. Gwałtowne obalenie metod produkcji, sprowadziło odrazu zastój w całem życiu gospodarczem. Robotnik obwołany panem sytuacji, a nie przygotowany do roli tej staranną organizacją umysłu, charakteru i pracy, pojął nową erę, jako sposobność do próżnowania, słono opłaconego.

Ilustracją położenia niechaj będą ceny artykułów pierwszej potrzeby, przed wejściem wojsk polskich:

	rubli bolsz.
pudełko zapałek kosztowało	100
funt chleba . . .	100—120
„ soli	500
„ słoniny . . .	800—900
jajko.	60
mleko (2 i pół szklanki) .	100
pud kartofli . . .	1350
„ mąki żytniej . .	4000
„ mąki pszennej . .	6000
funt wołowiny . . .	400—450
„ wieprzowiny . .	500—600
1 papieros. . . .	7—10
jedna óma funta machorki .	125
1 pud drzewa . . .	150

Należy przytem zaznaczyć, że za 1 rubel carskich dawano 5 rubli kiereńskich, a 25 rubli bolszewickich.

Sensacyjne rewelacje o organizacji szpiegowskiej Litwinowa.

Anglja przedstawiła mocarstwom sprzymierzonym dowody, że Litwinow nietylko jest szefem bolszewickiej propagandy w Europie, lecz również kieruje rozgałęzionym systemem szpiegowskim, którego centrala znajduje się w Kopenhadze, a filje w całej Europie.

Tajnymi agentami szpiegowskimi Litwinowa między innymi są: zwany reprezentantem bolszewickim w Stokholmie Fryderyk Stroem, Wigdor Kopp w Berlinie· Bagotzky w Szwajcarji, Weinkopf w Holandji, inż. Michał Wodowozow we Włoszech, który niedawno prowadził układy z Litwinowem w Kopenhadze.

Budżet Bagotzky'ego wynosi 20 tys. franków.

Ze strony Polonji kopenhaskiej oczekiwany jest protest przeciwko pobytowi Litwinowa w Kopenhadze.

Niedola Węgier.

Węgrzy w nieszczęściu i w ruinie nie tracą ducha zapewnia nas p. Rene Payot, korespondent „Journal de Geneve“. Uważają oni ciężką próbę obecną za przejściową i żyją nadzieją lepszej przyszłości. Dzienniki przypominają wieki niewoli tureckiej, którą zwyciężył wreszcie patrjotyzm narodu. Broszury i rysunki, wydawane przez komitety narodowe, podnoszą ducha.

Wszędzie żyje wiara w odrodzenie i w siłę narodu. Na jednym rysunku widzimy lwa na łańcuchu, wokoło którego błądzą szakale i hjeny, przedstawiając kraje zaborcze. Napis pod rysunkiem brzmi: „Czekajcie, aż Węgry rozerwą łańcuchy“. Na innym rysunku widzimy człowieka kopiącego grób; napis brzmi: „Zostawimy ci ziemi dosyć na wykopanie grobu“. Pragnienie zemsty i odwetu potęguje jeszcze bardziej widok banitów, wypędzonych z Siedmiogrodu przez Rumunów. Codzień przybywają nowi wygnańcy, którzy odmówili przysięgi Rumunom, lub wydawali się im podejrzani. Mieszkają oni przeważnie w wagonach na dworcach przepełnionych.

Nienawiść łączy wszystkich i wieśniaków pozbawionych ziarna i maszyn i robotników, którym fabryki zniszczono.

Strajk mnichów.

„Le Temps“ donosi: w jednym z klasztorów kapucynów pod Fiume wybuchł strajk młodych mnichów, którzy zaprotestowali przeciw ścisłemu regulaminowi klasztoru. Wydelegowany z Rzymu dla uspokojenia mnichów o. Paterniani nie mógł sobie poradzić. Mnichów zamknięto w domku około klasztoru Mnisi żądają zwolnienia od ślubów, sekularyzacji i prawa noszenia odzieży cywilnej. Władze cywilne odmawiają interwenjowania.

Zniesienie posłuszeństwa małżeńskiego.

Naczelne władze kościoła anglikańskiego, zgodziły się na usunięcie z formuły przysięgi ślubnej dla kobiet słów „i posłuszeństwo małżeńskie“. Pozostały tylko wiara i miłość. Nowe wydanie „prayer-book“, sporządzone przez pastora Daltona, zawiera już nową skróconą formułę przysięgi.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ